CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI
KURIER PORANNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 313 Kraków, środa dnia 16 listopada 1938 r. Rok II

Po przez prześladowanie Żydów do... kolonii

Berlin (c) Wykorzystując ogromne zainteresowanie sytuacją Żydów niemieckich w krajach Europy i Ameryki prasa niemiecka inspirowana przez urząd propagandy usiłuje całą sprawę żydowską skierować na tory dyskusji kolonialnej.

Obok więc obszernych i usianych cyframi rozważań na temat przeludnienia Niemiec (co ma rzekomo usprawiedliwić wypieranie Żydów) prasa rozważa projekt emigracji Żydów względnie zamknięcia ich w odrębnych dzielnicach, ghettach, w których odcięci byliby od zetknięcia z aryjczykami.

Jednakże i jedno i drugie rozwiązanie — rozwodzi się prasa niemiecka — napotyka na trudności z powodu przeludnienia kraju i... braku kolonii. Ci więc, którzy na Zachodzie współczują Żydom — piszą organy p. Goebbelsa — niechaj pomyślą o konieczności zwrotu kolonii Niemcom, aby mieli dokąd Żydów przepędzić.

Inny plan, rozważany na łamach prasy, polega na zagrabieniu obywatelom żydowskim ich całego majątku i oszczędności — i to zarówno zamożnym jak i niezamożnym. Władze zwróciłyby ten majątek w postaci papierów państwowych, z których procent rozdzielonoby pomiędzy wszystkich Żydów. Wynosiłoby to około 1 markę dziennie na osobę.

Oczywiście wszystkie te plany w niczym nie powstrzymują bezwzględnego ściągania kontrybucji z Żydów w wysokości 2½ miliarda marek.

Czyż nie jesteśmy dziećmi jednego Ojca?

Gdańsk (a) Najbardziej wstrząsający obraz ludzkiego zezwierzęcenia dał napad na żydowskiego mieszkańca światowego kąpieliska Sopoty. Niemieccy Hitlerjugend rzucili się tu na znanego lekarza dr. Jakubowskiego, oblali go na ulicy benzyną i zapalili nieszczęśliwca.

Jedynie interwencja aryjskich przechodniów, którzy rozbestwioną sforę przepędzili, uratowała lekarza od zwęglenia.

Charakterystycznym jest, że bandom tym przydzielony został reporter prasowy urzędowego gdańskiego dziennika „Danziger Vorposten", p. Strohmenger, który relację z bestialskich wyczynów okrasza humorem i zaopatruje tytułem: „Teraz chyba Żydzi będą pewni swego życia"...

Niedaleko Polizeipresidium w Gdańsku szarzeje potrzaskaną bramą i wybitymi szybami główna synagoga. Nad zdemolowanym portalem widnieje jeszcze mimo uszkodzenia napis: „Sind wir nicht alle eines Vaters Kinder?" — Czyż nie jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Ojca?

Wykrycie olbrzymiego spisku w Niemczech

Londyn (m) Od kilku tygodni obiegały pogłoski o wykryciu wielkiego spisku w Niemczech. Pogłoski te zostały oczywiście przez podległe min. Goebbelsowi urzędy zdementowane. Tymczasem „Daily Telegraph" z najpoważniejszego źródła donosi, że w najbliższym czasie przed specjalnie utworzonym trybunałem stanie 50 oskarżonych. Proces ten zapoczątkowuje serie następnych. Według raportów policji niemieckiej spisek był szeroko rozgałęziony. Do spisku należeli członkowie formacji partyjnych.

„Daily Telegraph" donosi, że 7 tysięcy sympatyków spisku znajduje się wśród formacji S. A. i S. S. Wszystkim oskarżonym o spisek grozi kara śmierci.

Według doniesień londyńskich spisek wykryła t. zw. służba bezpieczeństwa, której zadaniem jest ochrona samego Hitlera.

Wiadomości, które napływaja z Niemiec dowodzą, że w podziemiach narasta bunt i że wkrótce może świat spotkać „niespodzianka".

Niemcy żądają nowych obszarów od Czechosłowacji

Praga (x) Wielkie zaniepokojenie wywołały tu wiadomości, że Niemcy domagaja się dalszych ustępstw terytorialnych od Czechosłowacji.

Według tych wiadomości, Niemcy żądają miejscowości Domarlice poza tym obszarów położonych w pobliżu Yuchlabi, Trebenice i Strachonowa.

W wypadku uwzględnienia żądań Niemców 60 tysięcy Czechów dostałoby się pod reżim hitlerowski.

Do Pragi przybyła delegacja z Domartic, która po złożeniu odpowiedniego memoriału dor ak gen. Syrovego przeszła następnie ulicami Pragi.

Gdańsk prowokuje

Warszawa (tel.) Z Gdańska donosza: Z okazji uroczystości 20-lecia odzyskania Niepodległości wywieszono na gmachach wszystkich urzędów i instytucji polskich liczne flagi o barwach polskich.

Hitlerowcy gdańscy zrywali flagi polskie i znieważali je.

Ponieważ wypadki takie mają miejsce przy każdej polskiej uroczystości świadczy to o zorganizowanej akcji.

Zwraca się uwagę, że sprawców znieważenia polskich flag narodowych policja gdańska jakoś nigdy nie może odszukać.

Plany dowództwa chińskiego

Londyn. (m) Ambasador angielski w Chinach odbył przed kilku dnia mi rozmowę z marszałkiem Czang Kai Czekiem. Treść tej rozmowy ujęta jest w poufnym raporcie, wysłanym do ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak podkreślają w londyńskich kołach miarodajnych, plan naczelnego dowództwa wojsk chińskich polega na wciągnięciu sił japońskich możliwie najdalej w głąb terytorium chińskiego, co musi doprowadzić do załamania się siły ofensywnej Japonii. Plan ten, zdaniem kół londyńskich, ma wszystkie szanse powodzenia.

Londyn (m) Z Kantonu donoszą, że podjęta w strefie Kantonu próba nowego desantu wojsk japońskich skończyła się niepowodzeniem. Trzy okręty japońskie, mające każdy na pokładzie ponad tysiąc żołnierzy, zostały zatopione celnym ogniem baterii chińskich.

—x—

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V. Karny. Dnia 4 listopada 1938 r. Sygn. V. Pr. 174/33.

Sąd Okręgowy, Wydział V. w Krakowie w składzie s. s. o. dr. Konopka, s. o. Wasilewski, s. s. o. Kronenberg, prokurator dr. Stawarski, protokolant sekr. Kasina, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493, austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dn. 29. X. 1938 r. L. B. II 2/b/348/33 konfiskatę czasopisma Krakowski Kurier Wieczorny Nr 295 z daty 29. X. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Energiczna interwencja Rządu Polskiego w Berlinie" w ustępie od słów „pod strażą Gestapo" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być umieszczony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny i w dzienniku urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Według wzoru Papena

Wielki proces szpiegowski Rumricha i tow. budzi w Stanach Zjednoczonych nadal żywe zainteresowanie. W związku z tym Karol Misch snuje następujące reminiscencje:

Było to 20 lat temu. Czytało się również sprawozdania z afery szpiegowskiej zapełniające szpalty gazet, ale nie ukazujące się w prasie niemieckiej. Podobnie i dziś naród niemiecki nie jest informowany o tym wielkim procesie szpiegowskim.

Wówczas przed 20 laty tak samo, jak dziś europejskie państwa zachodnie nie były w stanie wytworzyć natychmiast tyle materiału wojennego, ile wytwarzały Niemcy. Anglia i Francja zwróciły się przeto z zamówieniami do ciężkiego przemysłu amerykańskiego, który przestawił się na fabrykacje potrzeb wojennych w wielkim stylu i umożliwił państwom zachodnim odparcie ataków niemieckich. Niemcy usiłowały przeszkodzić dowozowi broni z Ameryki, a poza tym wykorzystały wolnościowe urządzenia Stanów Zjednoczonych aby na miejscu uniemożliwić fabrykacje broni.

Dla kierowania akcją szpiegowską i sabotażową zostali wysłani niemieccy oficerowie do Stanów Zjednoczonych. Jeden z nich Franz von Rintelen ze sztabu generalnego marynarki zorganizował odpowiednio personel niemieckich okrętów handlowych przebywających w portach amerykańskich. Na okrętach tych fabrykowano bomby zapalające, które potem przemycano do ładunków transportowców przewożących materiał wojenny z Ameryki do Europy. W fabrykach amunicji wszczynano strajki i dokonywano zamachów. Na bankier Morgana który kierował zaopatrzeniem w broń Aliantów jako ich główny agent dokonano zamachu morderczego. Ten bandytyzm był organizowany przez mocarstwo które żyło na pozór w dobrych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi.

Wówczas jak i dziś sądzili Niemcy że mogą sobie pozwolić na wszystko bo mają do czynienia z demokracją. Sądzili, że nikt ich nie przyłapie. I dopiero gdy już było za późno spostrzegł Rintelen, że przez cały czas był śledzony przez angielskich i amerykańskich agentów. Anglicy potrafili nawet przesłać mu sfingowaną depeszę niemieckiego sztabu generalnego wzywającą go do powrotu do ojczyzny. Następnie ściągnęli go z holenderskiego okrętu, na którym jechał za fałszywym paszportem i osadzili w więzieniu.

Naczelne kierownictwo całą akcją szpiegowsko — sabotażową spoczywało w rękach ówczesnego ambasadora hr. Bernsdorfa, lecz był on dość sprytny, aby się nie dać przyłapać. Bardziej pechowym był „doradca gospodarczy" ambasady dr. Henri Albert który zagubił teczkę w kolejce podziemnej. Ten „pech" przypisuje się niesłusznie Papenowi.

Tekę z aktami zabrał agent, obserwujący dra Alberta, a sekretarze stanu Mac Adoo i Lansing zbadali osobiście jej zawartość i wybrali odpowiedni materiał do opublikowania.

Rychło potem znaleźli Anglicy w bagażach przychylnego Niemcom dziennikarza Archibalda korespondencję Papena w której tenże przyznawał się do kontaktu z drem Albertem i zdradzał się ze swej szpiegowsko — sabotażowej działalności.

Jeszcze silniej został Papen skompromitowany w procesie który przypomina całkowicie obecny proces Rumricha i towarzyszy. Na procesie tym dowiedziono mu że opłacał szpiegów i sabotażystów m. in. zapłacił 700 dolarów osławionemu Wernerowi Hornowi, który usiłował wysadzić w powietrze dwa wielkie mosty kolejowe. Po tym procesie rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od rządu Rzeszy natychmiastowego wycofania attaché wojskowego von Papena i jego równie skompromitowanego kapitana Boy-Ed. Ta akcja niemiecka w latach 1915—1917 przyniosła Niemcom wielkie szkody. Niewątpliwie przyspieszyła przystąpienie Ameryki do Aliantów i wzburzyła cały kraj przeciw Niemcom. Jeśli pomimo to następcy Papena powtarzają teraz te same metody to muszą oni widać bardzo wysoko oceniać amerykańskie niebezpieczeństwo dla siebie.

Swoją drogą istnieją pewne różnice między 1918 r. a obecną chwilą. Wówczas Niemcy sądzili że w Ameryce nie ma nic ważnego do wyszpiegowania i wysłano tam niezbyt zdolnych oficerów. Teraz uważa się Amerykę za bardzo poważnego przeciwnika. Jak w wielu innych dziedzinach tak i tu należy stwierdzić że wiele zjawisk które podczas wojny światowej wyszły na jaw dopiero w jej toku teraz można już obserwować przed efektywnym początkiem wojny.

Roboty komunikacyjne wykonane przez Fundusz Pracy

W roku budżetowym 1937/38 wydano na roboty komunikacyjne w Polsce blisko 26 milionów złotych, z czego na Fundusz Pracy przypada 11 278.690. Udział robót komunikacyjnych w wydatkach Funduszu Pracy na roboty publiczne na przestrzeni ostatnich lat wykazuje stały spadek. Podczas gdy w roku budżetowym 1935/36 na roboty komunikacyjne przypadało 44—5 proc. ogółu kredytów Funduszu Pracy, to w roku 1937/38 odsetek ten wyniósł tylko 15. proc.

Udział Funduszu Pracy w robotach komunikacyjnych przedstawiał się w tym okresie następująco: w dziale inwestycji kolejowych wybudowano 25,8 klm toru kolejowego kosztem 3.076.061 zł., w dziale robót wodno-komunikacyjnych wykonano regulacji rzek spławnych na przestrzeni 13 klm., wybudowano tam regulacyjnych i ubezpieczeń brzegów na długości 27.8 klm. przy ogólnym koszcie robót, wynoszącym 3.828.056 zł., z robót drogowych wykonano budowę 246 klm. nowych dróg, przebudowano 193,3 klm. i przeprowadzono konserwację istniejących dróg na długości 617 klm.

Czy król Karol pojedzie do Niemiec

Londyn (in). W związku z zamierzoną wizytą króla Karola rumuńskiego w Londynie prasa tutejsza cytuje głos niemieckiej „Essener National Zeitung" która donosi, że w Bukareszcie krąży półoficjalna wiadomość iż król Karol i książę Michał w drodze powrotnej z Londynu złożą wizytę w Niemczech. Zewnętrzną przyczyną wizyty ma być zaproszenie strya królewskiego, księcia Fryderyka Hohenzollerna, jednak król miałby odwiedzić również Hitlera.

Prasa niemiecka w doniesieniach z Bukaresztu zaprzecza tej pogłosce. zapewniając, że nie ma w niej źdźbła prawdy.

Lansowanie tego rodzaju pogłosek przez prasę niemiecką świadczy o zaniepokojeniu jakie wiadomość o wizycie londyńskiej króla Karola wywołała w Niemczech. Niemcy zainteresowane w gospodarczym opanowaniu Rumunii, obawiają się, by wizyta jeszcze bardziej nie zacieśniła współpracy angielsko-rumuńskiej i nie przeszkodziła swobodnej penetracji niemieckiej.

Z wywiadu króla Karola udzielonego dziennikowi „Daily Express" w którym król zapewnia, że w Rumunii jest dość miejsca dla każdego państwa, które chce się przyczynić do rozwoju kraju—wyciągają Niemcy wnioski dla siebie korzystne. Prasa niemiecka zapewnia tedy z jednej „strony, że Rumunia nie otrzyma pożyczki angielskiej i że w Londynie omówione będą tylko niektóre sprawy gospodarcze, przede wszystkim sprawa budowy mostu kolejowego na Dunaju i nowej linii kolejowej przez Karpaty" — z drugiej usiłuje przekonać czynniki rumuńskie o korzyści jaką wpłynęłaby na Rumunię ze związku gospodarczego z Rzeszą.

Czy oficjalne koła rumuńskie dadzą posłuch niemieckim zalecankom to okaże najbliższa przyszłość.

—o0o—

Incydent japońsko-angielski

Londyn. Jak donoszą z Szanghaju jedna z kanonierek angielskich krążących na Hoangho otworzyła ogień na oddział japoński, który według danych ze źródeł japońskich brał udział w akcji pościgowej za bandytami. Prawdopodobnie chodziło tu o partyzantów chińskich. Konsul generalny japoński w Szanghaju złożył w tej sprawie władzom brytyjskim w tym wreszcie **ostry protest**.

Lekki przemysł sowiecki

Moskwa. We wrześniu br. produkcja lekkiego przemysłu sowieckiego wyniosła 89 proc. planu a w sierpniu była jeszcze mniejsza, gdyż wyniosła 87 proc. planu. Za 20 dni października przędzalnie wypełniły plan w 98,2 proc. podczas gdy w sierpniu przedsiębiorstwa te wypełniły 81,5 proc. a więc nigdy nie osiągnęły planowanych 100 procent.

Produkcja tkanin w październiku wyniosła 93,4 proc. planu. Przemysł bieliźniarski wypełnił plan w październiku w 94,4 proc. Przemysł lniany w tymże okresie osiągnął tylko [illegible].6 **procent**.

W przededniu zawarcia traktatu angielsko-amerykańskiego

Londyn. Jak się obecnie okazuje główną trudność w rokowaniach handlowych angielsko — amerykańskich nastręczały wysunięte przez delegację amerykańską zastrzeżenia, by warunki układu handlowego obowiązującego między dwoma mocarstwami demokratycznymi, nie były wykorzystane przez państwa stosujące w mniejszym lub większym stopniu autarchiczne systemy gospodarcze. Trudności wynikające z tego tytułu zostały obecnie usunięte, tak, że według zapewnień z miarodajnych źródeł należy już w najbliższym czasie liczyć się z zawarciem angielsko — amerykańskiego traktatu handlowego. W najbliższym czasie również podpisany ma być traktat handlowy między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Przyjaźń angielsko-rumuńska

Bukareszt. Z inicjatywy grupy przedstawicieli rumuńskiego świata intelektualnego otwarto w Jassach filię towarzystwa rumuńsko — angielskiego założonego niedawno w Bukareszcie. Na czele tej grupy stoja namiestnik w Jassach generał Negruzzi oraz popularny profesor N. Daskovici, zastępca ministra oświaty narodowej.

Do Bukaresztu nadeszła wiadomość że rząd angielski postanowił własnym kosztem wysłać na uniwersytet bukaresztański uczonego angielskiego dla objęcia katedry języka angielskiego i angielskiej literatury.

Pierwsza rozmowa telefoniczna z Arktyką

Z Kopenhagi przeprowadzono pierwszą rozmowę telefoniczną z Arktyką. Znajdujący się w Grenlandii dr. Eigil Kruth połączył się za pośrednictwem duńskiej radiostacji z redakcją dziennika „Politykiem„ i przeprowadził z nią rozmowę. Odległość między obu rozmówcami wynosiła 4000 klm. w linii powietrznej.

Żydowski „pożar Reichstagu"

Czas nie stoi na miejscu. Chciałoby się powiedzieć: doskonalimy się nieustannie. Mimo pewnej szczypty ironii, byłoby to prawdą oczywistą — gdyby tak bardzo nie rzucało się w oczy, że najbardziej doskonali się barbarzyństwo, technika pozbawiania ludzi praw, technika zabijania. Doskonali się wprawdzie i człowiek: — znaleźlibyśmy dość przykładów, ażeby dać świadectwo tej prawdzie bohaterskiej — choć może nie bardzo to widoczne dla panów dzisiejszego świata. Ale czy oni wogóle co widzą? Lecz nie o to nam w tej chwili idzie. Chcemy tylko na tym miejscu stwierdzić nie dający się zaprzeczyć fakt doskonalenia się pewnych metod politycznych, pewnych metod terroru politycznego, pewnych metod prowokacji politycznych dawniej za czasów „przedwojennych ciśnie się na usta, — jeszcze dość nieudolnych. Ostatnie lata dostarczyły nam kilku klasycznych przykładów tych metod. Wydaje się nam, że przyszli uczniowie seminariów historycznych nielada wdzięczne tematy będą mieli dla swych wypracowań.

Jednym z najbardziej interesujących i najdosadniejszych przykładów jeśli chodzi o te metody, będzie tu chyba słynny pożar Reichstagu. Tyle atramentu przelano juz przeciw pewnej interpretacji jego historycznego zdarzenia, by wkońcu po zainscenizowaniu procesu lipskiego i jego niesławnym zakończeniu, zamilknąć — tylu uczciwych pisarzy zabierało głos w celu wyjaśnienia tej tak bardzo powikłanej sprawy, co się też w rezultacie całkowicie udało — że nam chyba niewiele tu zostało do dodania. Chcemy jeszcze tylko na tym miejscu przypomnieć, że skazany na śmierć za podpalenie Reichstagu holenderski „komunista" Van der Lubbe umarł w przeświadczeniu, że był jedynym podpalaczem Reichstagu. Wszelkie przypuszczenia sądu, jakoby miał w tym jeszcze wspólników, odrzucał z tępym oburzeniem. Oczywiście dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Van der Lubbe podpalił naprawdę Reichstag — a i kto go do tego namówił — choć on sam niczego nie zdradził — jest dzisiaj również jedynie tajemnicą poliszynela. Nie ulega tak samo wątpliwości, że Van der Lubbe nie był jedynym, który tej historycznej nocy podłożył ogień w Reichstagu — o czym naprawno zresztą nie wiedział. Nikomu też nie trzeba przypominać, że w dzień po owym pożarze „zbrodniczo wzniecony przez komunistów i marksistów" spotkała ich słuszna kara za tak niecny czyn. Jeszcze dzisiaj wielu z nich, przebywając w obozach koncentracyjnych ma możność ze skruchą rozmyślać o tej swojej zbrodni.

Metoda ta więc — jak widzimy — okazała się zbawienną jeśli chodzi o unieszkodliwienie i ukaranie różnych wrogów narodu i państwa — bez względu na rasę. My jednak nie jesteśmy sympatykami tego rodzaju metod a wprost przeciwnie chcielibyśmy ażeby jaknajprędzej się one skńczyły. Mówimy o tym, sądząc, że może przez stałe ich przypominanie opinia publiczna zdobędzie w jaknajszerszym zakresie świadomość spraw, które się dzieją. Zwłaszcza, że obecnie mamy do zanotowania podobny wypadek, który w nagłówku pozwoliliśmy sobie nazwać „żydowskim pożarem Reichstagu".

Oto stan faktyczny: Pewien młodzieniec żydowski — dziecko prawie nierozumne — strzelił w Paryżu do urzędnika niemieckiej ambasady. W kieszeni zabójcy znajdujemy — niby paszport tragicznego gestu — list od jego zrozpaczonych rodziców, których ostatnio, jak wiele tysięcy innych wydalono z Niemiec. Urzędnika ciężko rannego odwożą do szpitala. Młodzieniec — na nazwisko mu Grynszpan — nie chce zeznać, kto go namówił do popełnienia zabójstwa. Dziwny zbieg okoliczności — dziwne podobieństwo... Attache v. Rath umiera. W Niemczech rozpoczynają się niebywałe w historii nowoczesnej, kulturalnej Europy pogromy. Płoną synagogi. Niemiecki minister propagandy p. Goebbels oświadcza oficjalnie „że jakkolwiek podziela w zupełności nastroje demonstrantów antyżydowskich, to jednak demonstracje te nie były przez niego zorganizowane, lecz spontaniczne". Podczas gdy korespondent paryskiego „Le Journal" pisze:

„Młodzi ludzie ubrani w mundury hitlerowskie gromadzili się koło spalonych już sklepów żydowskich. Uzbrojeni w małe młotki jednakowego typu i zdawało się specjalnie sporządzonych do tego celu, do jakiego je używano, zabierali się do niszczenia wystaw i ostatecznego zdewastowania wnętrza tych sklepów. Po zniszczeniu jednej wystawy wznosili okrzyki antyżydowskie, by sobie dodać ducha do dalszej „pracy". Tłum w przeważającej większości nie odpowiadał. Masy spoglądały w milczeniu..." lub na innym miejscu pisze ten sam: „...tłumy... z głową opuszczona ku ziemi przypatrywały się jak młodzi junacy" przeszukiwali spalone resztki — tak jakgdyby wstydzili się za nich... Z tłumu nikt nie powiedział ani słowa. Tłum ten prawie nie reagował gdy kilku agitatorów przybyłych niewiadomo skąd wdrapywało się na zgliszcza spalonych sklepów ażeby podniecić masy przeciwko Żydom. Koło najładniejszego magazynu Berlina „Aligator" omal nie powinęła im się noga. Zaledwie młodociany agitator wypowiedział parę podburzających słów, gdy z kilku stron podniosły się głosy oburzenia, kwalifikujące je jako kalumnie i oszczerstwa..."

Oto jaskrawa ilustracja spontanicznych demonstracji — oto prawdziwy obraz usposobienia ludności niemieckiej.

Do czego zmierzamy? Uchodźcy, którzy niedawno przybyli z Niemiec opowiadają o dziwnych nastrojach wśród ludności niemieckiej, które specjalnie uzewnętrzniły się podczas „dni sudeckich" — o dziwnych napisach na murach domów. Daje to dużo do myślenia, tymbardziej, że w Niemczech masła jeszcze wciąż mało — armat natomiast coraz więcej. I kiedy przeczytamy najnowsze rozporządzenia niemieckie przeciwko Żydom, mocą których ubezpieczenia za szkody wyrządzone ostatnio, zostają konfiskowane, a na Żydów nakłada się kontrybucję w wysokości jednego miliarda marek — wówczas staje się nam jasne, jak dalece starożytne hasło „panem et circenses„ uległo modyfikacji. „Circenses" oczywiście zostały dla tłumu, który — jak widzieliśmy — niezbyt rozentuzjazmowany jest tą zabawą. „Panem" — chleba jest coraz mniej, więc zastąpiono je słowem „pecunia" — ale te pieniądze to też nie dla tłumu, lecz chyba na armaty. I jeszcze jedno — ażeby pozostać przy łacinie — „pecunia non olet": pieniądze stały zawsze do ponad wszelkimi zastrzeżeniami rasowymi.

I. W.

Areszfowania Ukraińców

Lwów (tel) Na terenie Małopolski Wschodniej władze policyjne dokonały dalszych aresztowań w związku z ostatnimi manifestacjami ukraińskimi, w szczególności w okolicy Rawy Ruskiej. W niektórych miejscowościach tego powiatu dokonano aresztowań pośród zarządów „Proświty".

Spadek bezrobocia w Czechach

Praga. (D) Według stanu z dnia 31 października na terytorium dzisiejszej Czechosłowacji zanotowano 76.874 ubiegających się o pracę. W całej Republice Czechosłowackiej, przed oderwaniem terytoriów spornych było pod koniec października 1937 — 237.707 bezrobotnych, w roku 1936 — 441.679. Pomimo znacznej liczby uchodźców których dotąd nie udało się zatrudnić tegoroczny wykaz październikowy jest stosunkowo niski.

Czynniki miarodajne liczą się jednak z tym, że w okresie zimowym trudno będzie utrzymać stan bezrobocia na tak niskim poziomie i że liczba bezrobotnych znowu się zwiększy. Z wiosną jednak, wobec przystąpienia do realizacji rozległych projektów inwestycyjnych oczekiwać można znacznej poprawy na rynku pracy. Wielkie ilości robotników zatrudnione zostaną przy budowie dróg i linii kolejowych, przewidzianej w ogólnym planei rozbudowy państwa w nowych granicach.

Rumunia a nowe granice Czechosłowacji

Bukareszt. Rządowy dziennik „Romania" komentując wyniki arbitrażu wiedeńskiego, przede wszystkim stwierdza że: 1. nie doszło do utworzenia granicy polsko-węgierskiej; istnieje możliwość korzystnego rozwoju dalszych stosunków rumuńsko-czechosłowackich; 2. terytorialne postulaty Węgier nie zostały wprawdzie w zupełności uwzględnione, ale za to Węgry otrzymały więcej mieszkańców aniżeli same żądały. Fakt, że w Użhorodzie i Munkaczewie jest więcej Rusinów i Żydów niż Węgrów wytworzył sytuację nie odpowiadającą a nawet zaprzeczającą zasadom, które pierwotnie były punktem wyjścia arbitrażu wiedeńskiego.

Redaktor polityczny „Romanii" pisze, że narazie nie jest łatwo mówić o dalszej sytuacji gospodarczej Rusi Podkarpackiej i w ogóle całej Czechosłowacji, dopóki definitywnie nie zostanie wytyczony nowy pas graniczny. W każdym razie musi nastąpić umowa w sprawie transytu czechosłowackiego przez nowe terytorium węgierskie, ponieważ w innym wypadku powstałoby niebezpieczeństwo, że Czechosłowacja mogłaby się stać wasalem Węgier. Takie rozwiązanie nie leżało w intencjach arbitrów wiedeńskich. Interesy rumuńskie, pisze w dalszym ciągu dziennik, były we Wiedniu uwzględnione a Rumunia, strzec będzie dalszego losu Rusi Podkarpackiej i żyjących tam Rumunów. Równocześnie Rumunia domaga się uczestnictwa w gwarancjach dla nowych granic Czechosłowacji.

— oOo —

Przed odzyskaniem Kantonu

Według nadchodzących tu wiadomości, Japończycy obawiają się, że wojska chińskie odzyskają Kanton. Na północny zachód od Kantonu wielkie formacje wojskowe chińskie odzyskały już miasto Sam-Szui, które już wielokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Dwie silne armie chińskie nacierają od północy i zachodu.

Japończycy przerzucają tysiące żołnierzy okrętami wojennymi w okolice Kantonu, by umożliwić obronę miasta. Wojska japońskie robią wszystko, by obronić miasto do nadejścia większych posiłków. Japończycy przyznają jednak, że nacisk jest bardzo silny.

Konferencja okrągłego stołu

Londyn. Rząd angielski po zbadaniu raportu komisji Woodheada wysłanej dla zbadania sytuacji w Palestynie postanowił zwołać w najbliższym czasie przedstawicieli Żydów palestyńskich i Arabów na wspólną konferencję do Londynu. Celem tej konferencji ma być ustalenie zasad współżycia obu narodowości na terenie palestyńskim. Poza tym projektowane jest udzielenie kredytów dla Palestyny.

Wieści z Polski i świata

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Minister oświaty wydał zarządzenie przesłane telegraficznie rektorom wszystkich niemieckich szkół wyższych na mocy którego udział studentów-żydów w ćwiczeniach i wykładach jak i wstęp do gmachów szkół wyższych jest zakazany.

Projekt ustawy opracowanej przez rząd Rzeszy przewiduje całkowity zakaz uczęszczania Żydów na wyższe uczelnie niemieckie.

WARSZAWA. Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności p. marszałka Śmigłego — Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka którzy referowali o bieżących pracach rządu.

KOWNO. Prez. Smetona wybrany został ponownie na okres 7-miu lat prezydentem Litwy.

LIZBONA. Prasa donosi, że oczekiwana jest wymiana po 4000 osób z każdej strony pomiędzy rządem gen. Franco i rządem w Barcelonie. Rząd barceloński zezwolić miał na wyjazd z Madrytu osobom które znalazły schronienie w ambasadach zagranicznych.

CZERNIOWCE. W Rzeszycy w Siedmiogrodzie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na sklep żydowski Ponieważ władze przypuszczają eż zamach ma tło polityczne dokonano licznych aresztowań wśród ludności.

CZERNIOWCE. Do portu w Galacu przybyło na statku greckim 2000 emigrantów żydowskich z b. Austrii którzy udają się do Nowej Gwinei.

JEROZOLIMA. W ciągu niedzieli naulicach Jaffy zabito jednego Araba. W Haifie doszło do strzelaniny w czasie której zraniony został celnik arabski i jeden żyd. Donoszą że pod Haifą powstańcy podpalili rurociąg naftowy.

BUENOS AIRES. Według otrzymanych tu wiadomości z Bogota (Kolumbia) żaglowiec „Eśistmjna" mający na pokładzie 19 osób zatonął w podróży do Panamy. Z 19 osób na pokładzie żadna nie zdołała się wyratować. Przyczyną katastrofy była huraganowa burza. Dotychczas zdołano wyłowić zwłoki dwóch ofiar katastrofy.

PORTO ALEGRO. Donoszą z San Paulo ze policja ukończyła śledztwo w sprawie wydawania fałszywych dyplomów przez tzw. „Uniwersytet Brazylijski", prowadzący kursy korespondencyjne od r. 1912 do 1915. Do tychczas stwierdzono że w jednym tylko roku „uniwersytet" wydał 600 fałszywych dyplomów lekarskich, prawniczych, inżynierskich, dentystycznych i aptekarskich. Między posiadającymi fałszywe tytuły naukowe znajdują się poważne osobistości Brazylii.

RZYM. Poseł i minister pełnomocny Egiptu w Rzymie złożył listy uwierzytelniające zaadresowane do króla Włoch i cesarza Etiopii.

NOWY JORK. Wczoraj nastąpiło w okolicy Seuthbend (Stan Indiana) zderzenie pociągów. Około 50 osób zostało rannych. Pośród rannych znajdują się przeważnie zwolennicy piłki nożnej udający się na zawody do sąsiedniej miejscowości.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego powierzono jednomyślnie przewodnictwo Głównej Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego prezesowi Gruszce. Stanowisko to nie było obsadzone od kilku miesięcy ponieważ dotychczasowy przewodniczący p. Thugutt zrezygnował ze swej funkcji z powodu złego stanu zdrowia.

Zjednoczenie partii prawicowych i faszystowskich w Czechosłowacji

Praga. W wyniku obrad jakie odbyły się wczoraj w gmachu parlamentu pod przewodnictwem przewódcy stronnictwa agrariuszy czeskich posła Berana zawarte zostało zasadnicze porozumienie pomiędzy wszystkimi ugrupowaniami prawicowymi i centrowymi co do rozwiązania stronnictw tych w ich dotychczasowej formie i utworzenia szerokiego bloku na rodowego. Układ ten zawarty został w sposób formalny między reprezentantami stronnictwa agrarnego ziwnosteńców, oraz 3-ch stronnictw skrajnie prawicowych tj. niewielkiej grupy faszystów czeskich tzw. ligi narodowej oraz stronnictwa narodowego zjednoczenia. Ponadto obecny na posiedzeniu przewodniczący prezydium stronnictwa narodowo - socjalistycznego noszącego dziś nazwę „Ruchu narodowej odnowy" oświadczył że prezydium gotowe jest zarządzić rozwiązanie ugrupowania, umożliwiając w ten sposób indywidualne wstępowanie do szeregów nowego bloku.

Żądania słowackie przyjęte

Praga. W Pradze zapadła decyzja mająca duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno — politycznych zarówno w całej Czechosłowacji jak i w samych Czechach.

W pierwszym rzędzie wymienić należy postanowienie zapadłe na wspolnym posiedzeniu praskiej rady ministrów i przywódców czeskich partyj politycznych. Po dłuższej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili przyjąć postulaty sformułowane przez przedstawicieli Słowacji, żądające w sposób kategoryczny aby postanowienia umowy w Żylinie z dn. 6 października br zostały włączone w całości do nowej konstytucji republiki czechosłowackiej.

Jak wiadomo delegacja słowacka wysuwając powyższe postulaty zażądała ultymatywnie aby parlament czechosłowacki zwołany został najpóźniej w czwartek przyszłego tygodnia z tym że pierwszym punktem obrad będzie projekt ustawy konstytucyjnej w sprawie autonomii słowackiej, przedłożony izbom z całkowitą aprobatą rządu i prezydiów klubów parlamentarnych. Wczorajsze decyzje praskie akceptujące powyższy warunek komentowane są w tut. kołach politycznych w ten sposób że strona czeska która jeszcze w piątek wysuwała pewne zastrzeżenia w sprawie żądań słowackich obecnie pod wpływem niezwykle stanowczej postawy rządu w Bratysławie zdecydowała się ustąpić i przyjąć za podstawę technicznych obrad mieszanej komisji słowacko — czeskiej całokształt umowy w Żylinie.

Opinia angielska o wypadkach w Niemczech

Lodyn. Cała prasa angielska surowo potępia ekscesy antyżydowskie w Niemczech przy czym szczególnie podkreśla fakt, że to wszystko co się w Niemczech dzieje od czasu umowy monachijskiej, nie przyczynia się by najmniej do przyjaznego zbliżenia między Anglią i Niemcami.

Podobne stanowisko zajęło w przemówieniach wiele osobistości angielskich a między innymi zastępca przywódcy opozycji parlamentarnej Greenwood przemawiając w Duncastle, nawiązał on raz jeszcze do napastliwego wystąpienia przeciwko niemu kanclerza Hitlera. „Hitler pomawiał mnie tydzień temu — mówił — że chcę zniszczyć Niemcy i Włochy. Pragnienia takiego nie mogę mieć bo nie jestem szaleńcem".

Poseł Greenwood podkreślił że napaści na parlamentarzystów angielskich fałszowanie ich przemówień a przede wszystkim oburzające okrucieństwo z jakim Niemcy traktują Żydów nie przyczyniają się do nawiązania między Anglią i Niemcami tej przyjaźni której Anglicy tak sobie życza.

Wiceminister marynarki Shakespeare przemawiając w Londynie podkreślił, że obyczaje panujące w Niemczech uniemożliwiają utrzymywanie z nimi przyjaznych stosunków.

Zbrojenia Stanów Zjedn.

Waszngton. Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjed. gen. Malin Craig, w swym dorocznym raporcie zaleca jak najszybsze powiększenie rezerw materiału wojennego i efektów armii amerykańskiej. Zdaniem gen. Craiga rezerwy obecne są najzupełniej niewystarczające wobec czego należy natychmiast podwyższyć stan liczbowy armii do 163.000 ludzi łącznie z 21.500 ludzi należących do lotnictwa. Wyszkolenie oficerów rezerwy a szczególnie specjalistów, musi być pogłębione a jednocześnie szkolona powinna być większa liczba ludzi.

Armia chińska prowadzi walkę

Tokio. W ostatnich walkach o Hankou straty chińskie wynoszą około 750 tysięcy z czego 150 tysięcy zabitych. Zajęcie m. Youczou przez wojska japońskie uniemożliwia obronę m. Czangsza w stolicy prowincji Hunan. Uzupełnienie broni, amunicji i wyżywienia jest nadzwyczaj utrudnione. M. Czangsza jest przeładowane rannymi oraz cofającymi się wojskami chińskimi. W mieście raz po raz wybuchają pożary. Wojska japońskie nacierają na m. Czangsza wzdłuż linii kolejowej Kanton — Hankou oraz wzdłuż drogi górskiej Tungczeng — Pingkiang — Czangsza Dowództwo naczelne wojsk chińskich zamierza wydać walną bitwę na froncie Czangsza — Hengyang w prowincji Hunan. Urzędy cywilne i wojskowe a także ludność cywilna są z Czangsza ewakuowane.

Francja i Anglia uzgodnią stanowisko w sprawie roszczeń kolonialnych

Paryż. Min. Bonnet przyjmując przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Mistlera oświadczył, że między Francja i Niemcami nie są prowadzone obecnie żadne rokowania w sprawie kolonii. jak również nie jest projektowane nawiązanie rozmów w tej sprawie.

W czasie konferencji z p. Mistlere ustalona została sprawa zwołania komisji spraw zagranicznych. Jak wiadomo koła parlamentarne niechętne mii Bonnet chciały doprowadzić do zwołania komisji jeszcze przed przyjazdem premiera Chamberlaina ; min. Halifaxa do Paryża. Min. Bonnet przeciwstawił się jednak temu manewrowi który zmierzał wyraźnie do związania mu rak w czasie rokowań z angielskimi mężami stanu. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych zostało więc zwołane na 30 listopada tj. już po wyjeździe premiera Chamberlaina i min. Halifaxa z tym, że min. Bonnet udzieli pełnych informacji na temat przebiegu rozmów francusko — angielskich. Natomiast przewodniczący komisji spraw zagranicznych Mistler, 20 listopada tj. przed wizytą angielską zwołać ma jedynie zebranie informacyjne bez udziału min. Bonneta.

Pogrzeb ofiar marsylskiego pożaru

Marsylia. Onegdaj odbył się w Marsylii pogrzeb ofiar pożaru „Nouvelles Galeries". Całe miasto przybrano żałobnymi chorągwiami. Wszystkie biura, szkoły, sklepy i restauracje były zamknięte a ruch kołowy w śródmieściu uległ zawieszeniu. Orszak żałobny wyruszył z gmachu miejskiej biblioteki przybranego krepą i gałęziami cyprysów. Na 12 samochodach wojskowych złożono 43 trumien, na osobnym zaś samochodzie urnę, zawierającą ziemię i popiół pobrane z miejsca pożaru i mające symbolizować śmiertelne szczątki ofiar których nie zdołano odnaleźć.

Możliwości współpracy słowacko-niemieckiej

Bratysława. Premier ks. dr. Tiso udzielił redaktorowi „Volksdeutscher Dienst" wywiadu w sprawie przyszłych stosunków Słowacji z Niemcami oraz o sytuacji mniejszości niemieckiej w Słowacji. Prem. Tiso stwierdził że stosunki pomiędzy Słowakami i Niemcami zamieszkującymi Słowację rozwinęły się normalnie w duchu przyjaznego współżycia. Niemcy otrzymają autonomię kulturalną administracyjną odpowiadającą warunkom realnym. Powszechne prawo wyborcze zostanie utrzymane, stronnictwo niemieckie będzie pracować bez żadnych ograniczeń i nie zostanie w ogóle dotknięte rozporządzeniami mającymi na celu uregulowanie kwestii stronnictw słowackich.

Żądania Arabów

Kair. Dziennik „Mistri" donosi że komitet egipski dla obrony Palestyny który odbył posiedzenie w Kairze powziął uchwały które natychmiast zostały zakomunikowane rządowi brytyjskiemu. Komitet domaga się w uchwałach by Anglia uznała prawa Arabów anulowała deklarację Balfoura i zrzekła się mandatu nad Palestyną. Imigracja żydowska winna być zakazana a przebywający w więzieniach palestyńskich Arabowie winni być natychmiast zwolnieni.

—O—

LISTOPAD
16
środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa: Edmunda

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we wtorek, po cenach zniżonych „Korsarz" M. Acharda w tłumaczeniu Z. Jachimeckiej, w reżyserii W. Radulskiego z Z. Ziejewskim (rola tytułowa), R. Pawłowską, W. Woźnikiem, K. Szubertem, H. Brochocką, M. Kierzkową, T. Białkowskim, T. Burnatowiczem, W. Macherskim, R. Wrońskim i in.

Jutro w środę „Balladyna" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

W czwartek po cenach zniżonych sztuka A. Grzymały-Siedleckiego „Ormianin z Bejruthu" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień: Wtorek 15. XI. „Korsarz", środa 16. XI. „Balladyna" ,czwartek 17. XI. „Ormianin z Bejruthu".

Repertuar kin

ADRIA: Granica
APOLLO Florian
PROMIEŃ: Robin Hood
STELLA Skłamałam
SZTUKA Ostrożnie profesorze
UCIECHA Więzienie bez krat
WANDA: Paweł i Gaweł
ATLANTIC Lokaj jaśnie pani i Marco
LOPP Miłość i łzy kobiety
SCALA Modelka

—oOo—

Repertuar kin radomskich

APOLLO: Ósma żona Sinobrodego
Ludzie za mgłą
ADRIA: Paweł i Gaweł
CZARY: Indyjski grobowiec

—oOo—

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Boolo
CASINO Prokurator Andrejew
MUZA Jezbel
OLIMPIA Gehenna
FOTOPLASTIKON Grecja

Repertuar kin kieleckich

W. P. i P. W.: Granica
CZWARTAK: Marnotrawna córka
PALACE: Profesor Wilczur
CASINO: Na krawędzi życia

IMRE UNGAR niewidomy światowej sławy pianista — wirtuoz, którego koncerta za granicą cieszą się wielkim powodzeniem, a gra świadczy o wzorowej technice i wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi tylko jeden raz w Krakowie we środę, 16. bm. w Starym Teatrze.

—oOo—

Z frontu wyborczego

Baczność Wyborcy
do Rady Miejskiej w Krakowie

W dniach 15—19 w godzinach: 10—12 i 17—21 należy składać reklamacje. Każdy wyborca, który w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów (17 października) skończył 24 lat i zamieszkuje od roku w Krakowie, ma prawo głosowania i winien być zamieszczony w spisie wyborczym. Wszyscy ci, którym zależy na zwycięstwie listy demokratycznej w Krakowie, powinni we własnym i zbiorowym interesie, sprawdzić w swoich okręgach wyborczych, czy się znajdują na spisie wyborców, oraz stwierdzić, czy w spisie tym nie figurują ludzie prawa wyborczego pozbawieni. W razie jakichkolwiek uchybień w tym względzie należy bezzwłocznie wnieść reklamację i przypilnować, by ona została urzędowo przeprowadzoną. Reklamację można wnosić na piśmie lub ustnie do protokołu dyżurującemu członkowi komisji, nie tylko co do siebie samego, ale również w sprawie innych osób, przy czym reklamację należy poprzeć dowodami, jak zaświadczeniem zarządu miejskiego, czy właściciela (administratora domu, że osoba zamieszkuje w mieście conajmiej rok, licząc od dnia przed dniem zarządzenia wyborów, książeczką wojskową, zaświadczeniem obywatelstwa polskiego, metryką urodzenia — dla stwierdzenia że osoba, którą się reklamuje, skończyła 24 lata w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów. Osoba, której dotyczy reklamacja ma prawo w ciągu 2 dni po doręczeniu zawiadomienia komisji wnieść przeciwko decyzji komisji sprzeciw do okręgowej komisji wyborczej, która uchyla swą poprzednią uchwałę albo potwierdza.

Sprawdzanie spisów wyborczych w dniach ich wyłożenia (15—19 listopada) jest bardzo ważne, albowiem pamiętać trzeba, że do głosowania uprawnione są tylko osoby wpisane do ostatecznego spisu wyborców.

Kulisy działalności związku tancerzy
odsłania proces sądowy

Przed Sądem Okr. w Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w Związku zawodowym tancerzy i tancerek.

Na ławie oskarżonych zasiedli: prezes Adolf Neubert występujący pod pseudonimem Fred Larsen oraz agenci Wilhelm Mikler, Izak Tuerkesz, Franciszek Grodziński i Borys Chojmowicz.

Nadużycia sięgają ponad 9000 zł. Zostały one popełnione systematycznie od roku 1932 — 1937.

Na rozprawę powołano cały szereg świadków. Rozprawę rozpisano na 3 dni.

Dzień wczorajszy wypełniły zeznania oskarżonych. Do winy się nie przyznają. Twierdzą, że nadużycia nie były popełniane a braki powstały dla tego, że gaże miesięczne oskarżonych sięgały do tysiąca złotych których nie wciągano do ksiąg kasowych.

W dniu dzisiejszym zeznają świadkowie.

Rozprawę prowadzi trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Bobilewicza osk. prok. dr. Szeliga, bronią adwokaci dr. Augustynek, dr. Jan Bader i dr. Epstein.

—oOo—

Proces 2 lekarzy krakowskich

W sądzie okręgowym w Krakowie przed sędzią Bartynowskim toczyła się niecodzienna sprawa. Oto na ławie oskarżonych zasiadł krakowski lekarz p. Władysław Jaworski, który jako lekarz Pog. Rat. pomówił drugiego lekarza Pogot. p. M. K. o działanie na szkodę Pog. Rat. a mianowicie według p. Jaworskiego lekarz K. miał rzekomo przewózki chorych przeznaczone dla Pog. Rat. kierować do Polskiego Czerwonego Krzyża, skąd miał rzekomo otrzymywać prowizję.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy lek. Jaworski został skazany z art. 255 kk. i 256 kk. na łączną karę 5 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Na krakowskim bruku

Rosenberg Szaja lat 16 zam. przy ul. Paulińskiej 22 wydalił się z domu i dotychczas nie wrócił. Wszelkie wiadomości o zaginionym można kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

• • •

Stanisławowi Piekarczykowi zam. przy ul. Helclów nieznany sprawca skradł rower męski wartości 80 zł. pozostawiony bez opieki koło gmachu PKO.

• •

Na ul. Augustiańskiej samochód ciężarowy prowadzony przez Jana Slusarczyka najechał na furmankę którą powoził Benedykt Jarosz zam. w Mydlnikach. Wskutek najechania wóz został uszkodzony zaś Jarosz odniósł lekkie obrażenia.

Tajemnica zwłok nad Wisłą
wyjaśniona

Jak donosiliśmy na bulwarach Wisły znaleziono zwłoki Stanisława Sikory. W toku dochodzeń ustalono, że Sikora nie padł ofiarą morderstwa lecz został napadnięty przez wielką ilość szczurów, które go zagryzły.

Sikora wrócił onegdaj upity denaturatem do swej nory nad Wisłą gdzie mieszkał z innymi towarzyszami. Pół nieprzytomny zwalił się na ziemię. Ośmielone szczury napadły na Sikorę i zagryzły go. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Groźny pożar
pod Krakowem

We wsi Balice pow. Kraków w zabudowaniach Wójtowicza Franciszka wybuchł pożar. Ogień przerzucił się na następne budynki Bronisławy Frankowej.

Na miejsce pożaru przybyła Straż Pożarna z Krakowa. Spłonęły dwa domy mieszkalne i jedna stodoła ze zbiorami. Szkody wynoszą 5 tys. zł.

Komunikaty

Dnia 8 listopada br. odbyło się Walne zebranie Oddziału Krakowskiego Polskiego Stowarzyszenia kobiet z Wyższym Wykształceniem na którym wybrano przewodniczącą p. Janinę Feldmanową oraz Zarząd, w skład którego weszły panie: Józefa Berggruen, Bobrowska Irena, Chrzanowska Maria, Geislerówna, Myronowa Aldona, Pieradzka Krystyna, Radwańska Zofia, Reimowa Stanisława, Stanochowa Franciszka.

* * *

Polski Związek Szachowy w Warszawie przystępuje do zorganizowania dorocznego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski na rok 1938 — 1939.

Pierwszy etap tego turnieju — zawody eliminacyjne do mostrzostwa — odbędzie się w Krakowie w lokalu Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika, Rynek gł. 34, II. p. Protektorat honorowy nad turniejem objął p. Minister spraw wewnętrznych Nakoniecznikow-Klukowski. Otwarcie turnieju nastąpi w sobotę 19-go listopada br.

•

Komitet uczestników Akcji Niepodległościowej r. 1918 pozostający pod przewodnictwem Generała Dyw. Bolesława Roji uczestniczył w uroczystościach święta narodowego dnia 11 listopada br. Tym sposobem usunie to anomalię obchodzenia rocznicy niepodległościowej w Krakowie nie z całą Polską, lecz w dniu 31 października, jako dniu oswobodzenia Krakowa.

* * *

W Klubie Stow. Kobiet z Wyższ. Wykszt. odbędzie się we wtorek 15 bm. zebranie członkiń z referatem dr. Wandy Strzelichowskiej i Mgr. Janiny Danielakówny: „Ordynacja wyborcza do samorządów".

Każdy Demokrata spełni swój obowiązek reklamacyjny

W DNIACH 15 — 19 LISTOPADA!

Pertraktacje handlowe angielsko-amerykańskie

Ostatnio w prasie gospodarczej Zachodu pojawiły się informacje, jakoby doszło do poważnych trudności w pertraktacjach handlowych angielsko-amerykańskich. Financial News podaje na ten temat szereg informacji.

Podług pisma Stany Zjednoczone postawiły w kategorycznej formie żądanie ulg celnych dla pewnych grup towarów amerykańskich. Z drugiej strony do tych żądań dołączyły się względy polityczne.

Prezydent Roosevelt chciałby zakończyć te pertraktacje jeszcze przed wyborami do kongresu, które odbywają się w przyszłym miesiącu. Co chciałby on móc przedłożyć wyborcom traktat handlowy, zawierający korzystne warunki dla amerykańskich wyrobów przemysłowych i produktów rolniczych. Z drugiej strony w chwili obecnej byłoby mu łatwo przedstawić opinii ewentualne rozbicie się pertraktacji wobec niechęci do wiązania się z Europą a w szczególności z Anglią, jaka daje się zauważyć w Ameryce po konferencji monachijskiej.

Z drugiej strony, Anglia nie spieszy się zbytnio z finalizacją rokowań, gdyż stoi ona wobec konieczności zmian swej polityki handlowej. Coraz bardziej głośno podnosi się żądanie, by Anglia oparła swe obroty handlowe z zagranicą na zasadzie równowagi bilansu handlowego w stosunku do każdego poszczególnego kontrahenta. Musi to rzecz jasna doprowadzić w następstwie do poważnych zmian w opracowanych już postanowieniach angielsko-amerykańskiego traktatu handlowego.

Koła oficjalne dementują wiadomości o trudnościach jakie wynikły w pertraktacjach. Sekretarz stanu Hull oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania odbywają się normalnie. Prasa angielska spodziewa się, że na zbliżającej się sesji parlamentu brytyjskiego rząd angielski złoży oficjalne oświadczenie o przebiegu rokowań.

—oOo—

Łódź traci rynek jugosłowiański

Ostatnio Jugosławia zaprzestała wszelkich transakcji z przemysłem włókienniczym w Łodzi, a skierowała je zgodnie z zawartą ostatnią umową do Niemiec.

Należy zaznaczyć, że w Jugosławii daje się odczuć poważna depresja rynku gospodarczego spowodowana systemem fiskalnym gdyż ponad 60 proc. dochodów w przemyśle i handlu odbierają podatki.

—oOo—

Japonia represjami odpowie na sankcje gospodarcze

Tokio. Korespondent tokijski Ajencji Havasa donosi, że w kołach zbliżonych do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapewniają, że każda ewentualna sankcja Stanów Zjednoczonych, wymierzona przeciw Japonii w wypadku, gdy uważano by za niewystarczającą odpowiedź na ich notę z 6 października — wywołaby by ze strony rządu japońskiego represje.

W kołach tych panuje pogląd, że wobec nadwrażliwionej sytuacji Stanów Zjednoczonych w stosunku do Japonii, z powodu wahań bilansu handlowego sytuacja Stanów Zjednoczonych jest słaba. Z drugiej strony podkreśla się, że Japonia niedługo zdobędzie wielkie zapasy surowców w Chinach.

Gazeta która wychodzi raz na sto lat

Niektóre gazety wychodzą na świat trzy i cztery razy dziennie, bywają też i inne skromniejsze, które pojawiają się raz na tydzień, raz na miesiąc, albo nawet raz na pół roku, a i tak spełniają swój cel. Ale że założono gazetę, którą wydaje się raz na sto lat i to w jednym wydaniu, to wydaje się wprost nieprawdopodobne, gdybyśmy nie dodali, że ten dziwoląg narodził się w USA.

Było to przed 85-ciu laty, kiedy między angielskim „Times" i amerykańskim przemysłem gazetowym wybuchła wojna, i to nie tyle z powodów zasadniczych, ile czysto prestiżowych. Już wtedy „Times" sprawował dyktaturę na wszystkich angielskich terenach językowych, co nie sprawiało zbyt niej przyjemności prasie amerykańskiej. Najsilniejszym z przeciwników „Times" był nowojorski „Courrier and Enquirir" który chcąc bić „Times" przynajmniej pod względem formatu, miał wymiary prześcieradła. W roku 1851 twierdziła redakcja Courriera, że pismo jej jest o 64 cm. kwadratowe większe od „Times". Obrażona redakcja „Times" zwołała sąd polubowny celem stwierdzenia prawdy.

Sąd polubowny pod przewodnictwem pułkownika Webba potraktował tę sprawę bardzo poważnie, badał, zagłębiał się i zastanawiał, aż w końcu po wielotygodniowych naradach, zawyrokował, że „Timeskowi" należy się pierwsze miejsce na świecie, albowiem tekst jego składa się przecietnie z 720.768 znaków pisarskich, natomiast pismo amerykańskie pochwalić się może „tylko" 714.355 znakami.

Wyrok ten wprawił w ogromną rozpacz dziennikarzy z USA i już po krótkim czasie mogli zawiadomić zafrapowaną opinię publiczną, że ich pismo zawiera aż 1.338.863 znaków pisarskich i jest tym samym „the biggest the world". „Times" był powalony i wstydził się niezmiernie.

A teraz powstała konkurencja wśród samych Amerykan. Ażeby bezapelacyjnie pobić wszystkich konkurentów i wyjść raz na zawsze zwycięsko z tej walki, postanowił 8 lat później George Robertk wydawać pismo, które ma się ukazywać tylko raz na sto lat w monstrualnej wielkości Sto cztery kolumn 1 m. 33 cm. długości zawierający materiału ośmiu grubych tomów.

Gazeta ta nosi nazwę „The Illuminated Quadruple Constellation" Została ona wydana w 28 tysiącach egzemplarzy, które w mgnieniu oka zostały rozchwytane przez różnych zbieraczy. Szczególnie imponował napis: „Następny numer ukaże się w lipcu 1959 roku".

Wprawdzie mamy dopiero rok 1938, ale że w przyszłym roku ma się odbyć wielka wystawa światowa w Nowym Jorku, zdecydoano się przyśpieszyć o dwadzieścia lat wydanie owej największej na świecie gazety, i to w milionowym nakładzie. Pismo to będzie jedną z największych atrakcji wystawy nowojorskiej.

Antyk droższy niż stara książka

Zamiłowanie Francuzów do bibliofilstwa jest znane jak znane są również ceny płacone w Paryżu za niezwykłe wydania książek. Toteż zdziwienie wywołało sprawozdanie z aukcji paryskiej w ostatnim tygodniu podczas której ceny antyków były daleko wyższe od cen książek. I tak np. za komodę z epoki Ludwika XV zapłacono 13.700 fr. podczas gdy stare książki z początku XVII w. ozdobione iluminacjami kosztowały zaledwie po kilkaset franków. Np głośna satyra na Ludwika XIV. panią de Maintenon kardynała d'Estrees i Louvois pt. „Cochon Mitre" poszła za 610 fr. Klepsydra żałobna Mme de la Valliere exfaworyty Ludwika XIV późniejszej siostry Luizy w zakonie karmelitanek sprzedana została zaledwie za 400 fr. Natomiast staroświeckie tkaniny i obrazy szły w tysiące: makata z 18 w. przedstawiająca scenę wiejską sprzedana została za 21.500 fr. Podczas tej aukcji zbyto również za 31.700 fr. obraz Degasa przedstawiający grupę tancerek. Płacono również biżuterię: brylantowa broszka pani Maxime Dernis poszła za 13.600 fr. a bransoletka wysadzana perłami i brylantami za 16.550 fr.

—X—

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Aldous Huxley.

Czas i maszyna

Czas ten, jakim my go znamy, jest odkryciem niezwykle świeżym. Nowoczesne pojmowanie czasu jest o wiele starsze niż Stany Zjednoczone. Jest to jeden z ubocznych produktów industrializmu, rodzaj psychologicznego odpowiednika perfum syntetycznych i anilinowych przetworów barwnych.

Czas jest tyranem naszym. Świadomość nasza chronicznie skierowuje się na tarczę zegara, po której wskazówka marsz minut odbywa, ustawicznie widzimy ucieczkę sekund za sekundami Jakże to wszystko nas gwalci. Dla nas np. godzina ósma minut siedemnaście oznacza pewną rzecz, pewną rzecz niezwykle ważną, jeśli wskazuje czas odjazdu naszego codziennego pociągu. Taki moment dla przodków naszych, moment wyliczony i ekscentryczny, był pozbawiony wszelkiego sensu, nie istniał. Budując, odkrywając lokomotywę Watt i Stevenson stali się równocześnie w pewnej mierze odkrywcami czasu.

Fabryka i jej wierny satelita — biuro — oto inne zjawisko, które musiało przyczynić się do podkreślenia, do zaakcentowania pojęcia czasu Fabryki istnieją, aby w pewnym czasie produkować towar. Niegdyś rzemieślnik pracował, kiedy chciał, z tym rezultatem, że odbiorcy byli zmuszeni czekać na otrzymanie towarów, jakie u niego zamówili. Fabryka istnieje poto, aby zmuszać robotników do pośpiechu. Maszyna wykonuje taką a taką ilość obrotów na minutę; potrzeba w każdej godzinie wykonać taką a taką ilość ruchów, które dadzą taką a taką ilość sztuk towaru. Rezultat: robotnik fabryki (a tak samo mutatis mutandis: pracownik umysłowy) jest zmuszony oznaczać czak w najdrobniejszych jego odłamach. W epoce ręcznej pracy nie było mowy nawet o takiej znajomości godziny, minut, sekund..

Ta świadomość czasu dosięga takiego stopnia natężenia, że doświadczamy ostrego cierpienia w każdym wypadku, gdy podróżami zostaniemy rzuceni w kąt świata, w którym ludzie nie interesują się tak bardzo minutami i sekundami. Brak punktualności na Wschodzie naprzykład jest wysoce niepokojący dla tych, którzy świeżo przybyli z krajów, w których egzystują mocno utrwalone stałe godziny posiłku i regularne trasy pociągów żelaznych. Dla Amerykanina czy Anglika nowoczesnego oczekiwanie jest torturą psychiczną. Hindus przyjmuje godziny puste, niewypełnione z rezygnacją, a raczej wita je z pełnią satysfakcji. On nie zapomniał jeszcze pięknej sztuki nic nie robienia. Nasze pojęcie czasu jako kolekcji zbiorowiska minut, z których każda winna być wypełniona jakąś pracą czy przyjemnością, jest całkowicie obce Wschodowi, jak również zresztą starożytnej Helladzie Dla człowieka, który żył w epoce przed wieko-przemysłowej czas porusza się obrotami niezwykle powolnymi i spokojnymi.

Zdaje się nas to prowadzić do paradoksu. Mając najkrótszą świadomość najmniejszych cząstek czasu, takie jakie oznacza po ruszenie się zegara, odjazdy pociągów i obroty maszyn, człowiek uprzemysłowiony w bardzo dużej proporcji zgubił dawną świadomość czasu w jego najgłębszych podziałach. Czas, którego świadomość posiadamy, jest to czas sztuczny, wyprodukowany przez maszyny. Natomiast co się tyczy czasu naturalnego, kosmicznego, który nam odmierza słońce i księżyc, o tym czasie najczęściej nic nie wiemy. Ludze okresu nieuprzemysłowionego znali czas w jego rytmach codziennych miesięcznych i sezonowych Posiadali świadomość wschodu słońca jego zachodu, wiosny, lata, jesieni i zimy Wszystkie starożytne religie, włączając nawet chrześcijański katolicyzm, opierają się na tym rytmie codziennym i pór roku. Człowiek niedojrzały przemysłowo nigdy nie zapomniał o tych majestatycznych ruchach czasu kosmicznego.

Uprzemysłowienie i urbanizm zmieniły wszystko. Możliwym jest pracować i żyć w mieście nie znając codziennego ruchu słońca na niebie, nie widząc nigdy słońca i gwiazd. Brodway i Piccadilly są naszą drogą mleczną, konstelacjami naszymi są rysunki neonowe. Pory roku nie odgrywają roli dla mieszkańców miast, mieszkańców świata sztucznego, oddzielonego grubym murem od pozostałego świata natury Nazewnątrz tego muru czas jest kosmiczny jego rytmem są ruchy słońca i gwiazd Wewnątrz tego muru jest to sprawa kółek w ruchu, czas mierzy się na sekundy i minuty, na dnie ośmiogodzinne i tygodnie sześciodniowe. Posiadamy nową świadomość ale nabytą starej, naturalnej świadomości.

—oOo—

Rozmaitości

180 nowych aparatów radiowych dla szkół

11 listopada odbyła się na obszarze wszystkich dyrekcyj Lasów Państwowych uroczystość przekazania szkołom powszechnym 180 nowych aparatów radiowych. Łącznie z aparatami radiowymi, uprzednio już ofiarowanymi przez Lasy Państwowe, zradiofonizowano w Polsce 400 szkół powszechnych, zwracając główną uwagę na Kresy Wschodnie.

Telewizja między Rzymem a Medi‹o›lanem

W bieżącym miesiącu wprowadzono publiczną telewizję między Rzymem a Mediolanem. W najbliższym czasie sieć telewizyj na we Włoszech zostanie rozszerzona, obejmując wszystkie większe miasta.

Kontrola władz administracyjnych szwankuje nadal

Jak nam donoszą z różnych stron kraju kontrola władz administracji ogólnej i organów samorządowych w sprawie opłat od mąki i kaszy — szwankuje nadal W kołach zainteresowanych spodziewają się jednak, że wobec zakończenia prac, związanych z wyborami, kontrola ta poprawi się.

Nieprawdopodobny spadek wywozu nafty

W maju 1937 r. wywieźliśmy kilka tysięcy ton nafty, wartości 162 tys. zł., w maju bieżącego roku natomiast, na skutek olbrzymiego wzrostu zapotrzebowania krajowego, mogliśmy wywieźć tylko — 4 tony za 1.000 zł

Pogłębienie stosunków gospodarczych Francji z Bułgarią

Zostało utworzone nowe towarzystwo p. n. „Tow. Sofia—Paris", mające na celu przygotowanie i przeprowadzenie, jako mandatariusze obywateli francuskich, kontraktów dostaw i rynków zbytu na terenie królestwa bułgarskiego. Towarzystwo to ma również na celu przygotować i zrealizować finansowanie tych kontraktów oraz uregulowanie płatności sum należnych z tytułu tych kontraktów. Kapitał wynosi 300 tys. fr. i może być podniesiony do 3 miln. fr. Pierwszymi administratorami są: pp J. Anbrun, M. Mitzaki, E. Candrelier. E. Bloch-Laine, A. H. Brun i Ch. Coutre.

Kopalnia rudy żelaznej w muzeum

W Muzeum Techniki w Sztokholmie dokonano oryginalnej rekonstrukcji kopalni rudy żelaznej. Dzięki finansowemu poparciu szwedzkich koncernów górniczych pod gmachem muzeum na głębokości blisko 4 metr. przekopano ponad 100 metrów tunelów i galeryj, przyczym postarano się, by kopalnia ta przypominała do złudzenia prawdziwą kopalnię rudy żelaznej. Blisko 30 ton tego surowca rozrzucono po galeriach, w których umieszczono ponadto szereg narzędzi od najstarszych do najbardziej nowoczesnych.

W „kopalni" zainstalowano również maszyny, które mogą być puszczone w ruch; dla lepszego oddania rzeczywistości rozlokowano na wystawie szereg modeli górników. W jednym kącie kopalni robotnik wydaje przez tubę dyspozycje, w innym górnik dźwiga w skórzanej torbie ładunek dynamitu. W „kopalni wystawie" panuje nawet charakterystyczny dla prawdziwych kopalni rudy żelaznej zapach dynamitu. Dla tym lepszego odtwarzania rzeczywistości uruchmiono w kopalni aparat z płytami, które nadają dźwięki i głosy, towarzyszące pracy górników. Od czasu do czasu słychać charakterystyczny dźwięk maszyny, borującej żelazo, nagle dochodzi sygnał ostrzegawczy, słychać głos ludzki: „uwaga" i po chwili rozlega się huk, wywołany eksplozją w „kopalni".

Interesująca wystawa demonstruje metody stosowane w kopalniach rudy żelaznej w okresie 700 lat, przy czym w „kopalni" umieszczono szereg oryginalnych narzędzi z XV wieku. Tego rodzaju „kopalnia rudy żelaznej" jest pierwszą z serii wystaw, ilustrujących działalność ważniejszych gałęzi przemysłu szwedzkiego, które zamierza zorganizować Muzeum Techniki w Sztokholmie.

200.000 kg tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży

W czasie najbliższym zostanie rozpoczęta na terenie całej Polski akcja masowego rozdawnictwa tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży. Rozdawnictwem tranu zajmą się lokalne komitety pomocy dzieciom według planu, ustalonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej, które zgromadziło na ten cel prócz własnych środków fundusze ZUS. Funduszu Pracy itd. Ogółem komitety otrzymają do rozdzielenia około 80 tysięcy kg. tranu. Obok akcji komitetów również Ubezpieczalnie Społeczne zajmą się w miesiącach zimowych rozdawnictwem tranu między dzieci słabowite, pozostające pod opieką ubezpieczalni. Na ten cel przeznaczono ok 120 tysięcy kg. tranu, przy czym rozdawnictwo traktowane będzie zarówno lecznicze jak i profilaktycznie.

„Nowe oblicze Polski"

W najbliższym czasie ukaże się — jak nas informują studium St. Babada p. n. „Nowe oblicze Polski" (Polskie partie polityczne w ostatnim dwunastoleciu). Będzie to próba przekroju ewolucji ideowych wszystkich wybitniejszych ugrupowań polskich. Autor korzysta z obfitego materiału źródłowego, to też praca ta — wnosząc z fragmentów, opublikowanych w prasie — wypełni przynajmniej w części dotkliwą lukę polskiej literatury politycznej, dotyczącej lat ostatnich.

Mały felieton.

Ameryka

16-te piętro gmachu cyrkowego. — Gabinet dyrektora rekordowego cyrku amerykańskiego.

Osoby:

Sam pan dyrektor cyrku.

— — — — — — — — — — —

— Jestem artystą bez pracy.

— Niestety...!

— Panie dyrektorze, potrafię rzeczy wyjątkowe.

— Niech pan mię zostawi w spokoju, nie mam wolnego miejsca.

— Umiem jako fakir indyjski tresować węże.

— No i co jeszcze?

— Mogę zawieszony na trapezie za oby dwie nogi grać a własnych żebrach.

— To nie ciekawe, to nie dla mnie.

— Potrafię wypuszczać ze siebie szklane kulki wprost w ogromnej ilości.

— Dosyć...

— Umiem się zrobić tak małym, jak najmniejszy karzełek.

— To każdy potrafi!

— Mogę stać się młodą poskromicielką lwów.

— Mam tych poskromicielek prawdziwych i fałszywych do cholery i trochę.

— Metal topię w ustach jak masło...

— Pan mnie nudzi.

— Mogę jedną ręką grać na fortepianie, drugą pokazywać sztuki kartami i jednocześnie nogami grać w futtbol.

— To wszystko nic, jak dla mojego cyrku, pan za mało umie.

— Mogę tańczyć taniec brzucha w murzyńskim zespole tanecznym.

— Nie chcę...

— Więc co mam robić, panie dyrektorze?

— Idź pan sobie!

—o—

Artysta wyskakuje przez okno.

—o—

Dyrektor uczuwa litość, wychyla się i woła:

— Hej! Panie, wróć no pan!

— — — — — — — — — — —

Artysta zatrzymuje się na wysokości dziesiątego piętra i wywinąwszy kozła w powietrzu, wraca przez okno do gabinetu, niosąc w ręku jaskółkę złapaną w przelocie.

— No, jak widzę, to pan nie jest zupełnie bez zdolności. Niech tam! Angażuje pana! Od jutra będzie pan w moim cyrku... wymiatał stajnie.

—oOo—

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

115) POWIEŚĆ

— Od Ilzy, powtórzyła. Jesteście jeszcze z sobą? A gdy Otwiercki skinął głową, dodała -- Jacy wy szczęśliwi — — —

Dyskretnie opuściła pielęgniarka pokój.

— Biedna Nino, nie umiałaś nic lepszego zrobić ak się rozchorować?

— Dużo cierpiałam — teraz jest już lepiej. Lepiej — przykry uśmiech zaigrał jej na ustach — lepiej, bo nie mam już tych szalonych bólów, ale — ciężkie łzy poczęły jej spływać z oczu — co oni ze mną zrobili — — — Otwiercki — co oni ze mną zrobili — — —

Ninie poczęła drżeć dolna szczęka, głośno uderzały o siebie dwa szeregi białych zębów — — —

Otwiercki nie rozumiał o co chodzi. Patrzył na nią pytająco...

— Nie jestem już kobietą ale żywym trupem. mówiła wstrzymując płacz, wiesz co to znaczy? Koniec z życiem — koniec z tak zwanym szczęściem, koniec ze wszystkim, dodała zrezygnowana. Całe życie będę teraz szła sama, zawszesama... Będzie mi wolno tylko tęsknić, tylko pragnąć i wiedzieć, że marzenia moje nigdy się nie spełnią — A ja pragnę być matką — tęsknię za dzieckiem — teraz, gdy je w sobie zabiłam — gdy je tysiące razy przeklęłam zanim przyszło na świat. Klątwa ta padła na mnie. Nigdy w życiu więcej — ——

Poczęła płakać. Serdeczny szloch wstrząsał jej wychudłym ciałem, przedstawiającym cień dawnej Niny. Brak jej było oddechu — — — Usunęła nieco kołdry — — — Pod batystową koszulą znaczyły się zwiędłe piersi, wychudła szyja wysuwała się do góry, łącząc się z czaszką obleczoną skórą, w której świeciło dwoje czarnych oczu, tlejących życiem, pragnieniem życia — — Z oczu tych płynęły duże łzy rozpaczy i niemej rezygnacji — — —

— Uspokój się Nino, szczęście ma różne postacie. Możesz być szczęśliwą bez dziecka i bez miłości.

— Bez dziecka, bez miłości, bez męża, bez ojczyzny. Czego mam się jeszcze zrzec? Patrz, co się ze mną stało. Zniszczona, zestarzała... Tak wygląda kobieta w dwudziestymdrugim roku życia?

— Nie rozpaczaj Nino. Gdy wrócisz do zdrowia i do sił, będziesz dbała o siebie, odzyskasz dawną urodę, będziesz znowu ową kochana, wesołą Ninką, jaką poprzednio byłaś. Nie myśl na razie o zbyt dalekiej przyszłości. Człowiek robi plany, a los je niweczy. Żyj chwilą z dziś na jutro, co dalej będzie, przyszłość okaże.

Ta atmosfera zatruwa mnie — nie mogę oddychać— duszę się — niekiedy mam wrażenie, że tutaj nie ma powietrza...

— Jeżeli lekarze uważają za wskazane, byś jeszcze pozostała, musisz się do tego zastosować. Któż cię będzie w domu pielęgnował? Będziesz sama, może nawet całymi dniami sama, nikt do ciebie nie przyjdzie, nikt się o ciebie nie będzie troszczył. Na mnie i Ilzę także liczyć nie możesz. Każdą wolną chwilę chętnie bym tobie poświęcił, ale i my żyjemy z dnia na dzień z tych kilku marek — — —

— Wiem — wiem — nigdy bym tego od was nie żądała.

— Może Nino mógłbym ci być w czym pomocny. Przynieść ci co do jedzenia?

— Dziękuję. Tu jedzenie jest bardzo dobre, a ja nie mam apetytu. Wszystko wraca z powrotem do kuchni.

— Może czekoladę? Pomadki?

— Wykluczone, — żołądek musi regularnie funkcjonować.

— Wino?

— Jesteś taki dobry Otwiercki. Na wino miałabym ochotę, ale alkohol bardzo mnie denerwuje. Jednak, gdybyś jeszcze raz zechciał przyjść do mnie i sprawić mi przyjemność, przynieś mi kilka białych goździków — wiesz, takie duże, białe, wonne. One są dla mnie czymś więcej, aniżeli tylko kwiatami. W ich zapachu krwie się wspomnienie czegoś, co znowu w duszy odżywa... Zamyśliła się. Utkwiła wzrok w dali...

— Dobrze, Ninko, przyniosę ci białe goździki ilekroć do ciebie przyjdę, będę o nich pamiętał.

Nina uśmiechnęła się. Była już zmęczona, mówienie poczęło sprawiać jej trudności. Otwiercki zauważył to.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika jasielska

W pociągu zdążającym z Krakowa do Zagórza jechał uchodźca z Niemiec Salo Kraemer. Wraz znim jechało dwóch panów którzy wypytywali ciekawie Kraemera o jego przejścia. Kraemer opowiadał o ludzkim przyjęciu na granicy polskiej o dobroci policjanta polskiego, który mu przyniósł obiad ze swego domu i o tym, że społeczeństwo krakowskie wyposażyło go w bieliznę, obuwie i. W Stróżach gdy Kraemer wyszedł napić się wody złodzieje zybrali mu cały jego dobytek. Policja prowadzi dochodzenia.

* * *

W Czermnej pow. jasielski spalił się dom z narzędziami rolniczymi i zbiorami należący do Jana Sumary. Szkoda znaczna — tylko częściowo ubezpieczona. Ogień powstał prawdopodobnie od zaprószenia niedopałka w stodole.

* * *

W Turaszówce koło Krosna zatrzymał się na skutek defektu jadący motocyklem z Borysławia do Gorlic inż. Adam Stękała. Na miejscu zjawił się nieznany mu osobnik który mu ofiarował swą pomoc przy naprawie i w pewnym momencie uderzył nagle Stękałę w głowę tak że ten stracił przytomność. Gdy ją odzyskał spostrzegł brak motocykla. Zawiadomiona plicja jest już na tropie złodzieja.

* * *

Teatr Ziemi Krakowskiej pod dyr. T. Pilarskiego (sen) wystawi w Jaśle we środę 16. bm. przebojową komedię bieżącego sezonu „Jan" Bus Feketego, graną z największym powodzeniem na scenach teatrów polskich i zagranicznych. Rolę tytułową kreuje Stanisław Mroczkowski. Zapowiedź tej sztuki wywołała znaczne zainteresowanie.

Repertuar kin jasielskick:
SOKÓŁ Pani Walewska

Włamanie do Kasy Bratniej pomocy medyków

Zuchwałej kradzieży dokonano w Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie. Nieznani sprawcy którzy po rozpruciu kasy zrabowali gotówkę w wysokości 810 zł. splądrowali kancelarię i nie znalazłszy niczego więcej zbiegli Policja wszczęła dochodzenia.

Kronika przemyska

Strajk w pracowni ślusarskiej „Fijałkowski-Langsam" zakończył się sukcesem pracowników którzy uzyskali wydatną poprawę warunków pracy a zwłaszcza w wyngrodzeniu.

Dotychczasowe stawki wynagrodzenia były minimalne i zupełnie nie wystarczały choć na najskromniejsze utrzymanie.

* * *

Do sklepu jubilera Barucha Hennera — Goldberga przy ul. Franciszkańskiej 7 włamali się kasiarze którzy dostali się na miejsca drogą pośrednią przez skład żelaza M. Lang sama od ul. Kazimierzowskiej.

Włamywacze wyrządzilis zkodę w wysokości około 10 tysięcy zł. Jubiler bowiem w owym czasie nie posiadał na składzie zbyt dużych zapasów.

* * *

W realności na Pobrzeziu niedaleko szmatami wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy komina. Ogień zdołali domownicy ugasić własnymi siłami , zanim jeszcze przybyła miejska straż ogniowa tak że nie miała ona już nic do roboty. Za to wprowadzenie straży pożarnej w błąd i zbyt pochopne wezwanie jej nałożył Zarząd miejski nawłaścicela realności grzywnę w kwocie zł. 50.—

Oznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi w administracji skarbowej

Dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 4 listopada br. odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi w służbie państwowej między innymi:

W Min. Skarbu: Wiktor Martin, Dyrektor Gabinetu Ministra Skarbu, Dr. Jerzy Telesfor Lubowicki Dyrektor Departamentu. Dr. Jerzy Zygmunt Opydo Inspektor, Henryk Ernest Wilczek radca.

W Izbach Skarbowych: Stanisław Czerniecki naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Wilnie, Stefan Dul naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Krakowie, dr. Maksymilian Rosenfeld naczelnik wydziału Izby Skarbowej grodzkiej w Warszawie

Dziwaczny potworek
Urodziło się dziecko z rogami

Niezwykłe poruszenie wywołał w Dębicy (woj. krakowskie) fakt urodzenia się dziwacznego potworka. Mieszkanka Dębicy R. K. powiła niezwykłe dziecko przypominające wyglądem jakiegoś cyrkowego „diabełka". Noworodek ma czarną twarz, długie zwisające uszy i.. dwa różki na głowie. Lekarze zabrali noworodka, celem przesłania go do zakładu anatomii patologicznej.

Powyższy wypadek wywołał w mieście liczne komentarze, wynikające z zabobonnego nastawienia ludności.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w l łamie za m/m zł 1.20 Tekst II—VII strony zł 1. — za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05 Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4